

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 3. popołudniu, dla prowincji o godz. 8. wieczorem...

GAZETA NARODOWA

OGŁOSZENIA I przedpłacie przyjmują We Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej”, ul. Czarnieckiego 1. 2. (sklep), księgarnia M. Hocecha i Spółki...

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 19. kwietnia.

Wybór pisa do Rady państwa z m. Stanisławów-Tyśmienica. Freies Blatt i tendencyjne kłamstwo. — Wspólny budżet powiększenie stanu czynnego armii. — Sessa delegacyjna kompromis wyborczy. — Nota rząd bułgarskiego do Porty, w sprawie intrzy rosyjskich.

na czeskich posłów sześć mandatów do delegacji. Młodocześni nie żądają, tak jak w roku zeszłym, czterech mandatów, lecz zadawalniają się trzema, co zaś do kwestyi, czy reprezentanci wielkiej własności przyzwolili młodoczochem na wybór Waszatego do delegacji, o tem na razie nie jesteśmy nie slysząc.

Fundacya imienia Tadeusza Kościuszki.

Lwów, d. 19. kwietnia.

Umieściliśmy w tych dniach odezwę komitetu fundacyi im. Tadeusza Kościuszki, powołującą naród do składek na utworzenie kapitału fundacyjnego.

Obrady ministrów nad walutą.

Wiedeń d. 18. kwietnia.

Węgierski minister finansów Wekerle odejechał wczoraj do Budapesztu i powróci 22. bm. do Wiednia, aby dotychczas nieukończoną obradę w sprawie regulacyi waluty prowadzić dalej.

dług państwa wzrośnie, podatki nie powiększą się i nikt nie uczuje w Węgrzech ciężaru nowej waluty. Inaczej rzecz się ma w Austrii, gdzie jest i większa potrzeba pieniędzy i o konwersyi nie może być mowy bez zaniepokojenia targu pieniężnego, którego zycielwością i dobrego stanu wyzerperwać nie wolno kumulacyi interesów.

Z rozpraw sejmowych o podwyższenie dodatku o 3 centy.

(Przemówienie dr. Włodzimierza Kozłowskiego).

(Ciąg dalszy).

W innych krajach jak up. we Francji są cztery choroby społeczne, wywierające wpływ na budżet. które Paul Leroy Beaulieu w ciekawym dziele w „L'état moderne et ses fonctions” patologicznie bada. Pierwsza zwana we Francji „fonctionarisme”, dążność do utworzenia posad może potrzebnych, ale w każdym razie nie niezbędnych, do wzmocnienia nieproduktywnej biurokracji, o której pisze w „Nedzy w Galicji” kolega Szczepanowski; druga choroba Francji płaszcze podobieństwo przewidywającej i brak śmiałości zdania i odwagi cywilnej, w opinii, która, gdy chodzi o trzydziści razy zwaną zniżką kwotę podatków państwowych, powodowała się zbytecznym optymizmem. Mniej szlachetności, aniżeli stwierdzenie uczalności dodatku, ma argument psia krakowskiego o głodzie w związku z dodatkami, bo tam, gdzie głód — tam i podatki i dodatki odpadają. Chętnie mimo to przyznam, że dodatki u nas są 2, 3 i 4 razy większe, niż w innych krajach. Jednak z tego wyciągnąłbym inną konsekwencyę, mianowicie to, aby mniej wydawać i nie przeć bezwzględnie do tych wydatków, które nie są niezbędne i naglące, bo daleko niebezpieczniej dla przyszłości finansów kraju jest nieopohamowany prąd do wydatków, niż czasowe podwyższenie dodatku. Posłowie wrocławscy — tu zachodzi pewne przeciwieństwo między posłami z zachodniej Galicji a ruskimi, jeżeli pamięć mi nie myli, p. Kramarczyk wyraża się zazwyczaj, a o ile nie miałbym przeciwnego, żeby badać opinie wyborców, o ile przekonania na to zezwala. przejmować się nie — bo to jest obowiązkiem posła, o tyle oświadczyć się muszą przeciwko temu, żeby ja ludzi, żeby ja uczyć żyć na kredyt, żeby jej bezwzględnie i ślepo ulegał wówczas, kiedy się ma obowiązek ją oświecać. Trzecia choroba netykko Francji, ale świata, socjalizm państwowy i chęć ostabienia nerwu prywatnej inicjatywy i złozenia wszy-

Synek przywiózł mi tajemnicze czarne naczynie, które położył przy sobie na stole. Wyjął jeden list i zaczął czytać. Największe napięcie uwidocznić się na wszystkich twarzach — nawet ciotki były bez tebu.

— Co pan chce przez to powiedzieć — zapytałam. — Tak; jeżeli pani jednego dnia, powiedz to otwarcie i niech tak będzie; — przy najmniej będzie między nami jeden podwójnie uszczęśliwiony. Jeżeli pani chce przez losowanie, także dobrze, wtedy żaden z nas nie będzie się czuć odrzuconym. Ale losowanie musi tak być przeprowadzone, żeby żadnej wątpliwości nie pozostawiało, że jesteśmy w porozumieniu, albo, jakto Anglicy nazywają foul play, przy tem ukryte. Mimo zmiany mojego listu pismo poznał, albo jednemu z piszących dał jakiś znak a ten będzie w możności wymianienia pięciu pozostałych. Ja obstać przy tem, żeby...

wyciągnie, otrzyma moją rękę — przysięgam tu na głowę mojego drogiego chłopca! Kochane fatum — dodałam, nie bez wiary podnosząc wzrok do nieba — wyznacz mi tego, który mnie najbardziej kocha i daj mi dobrego męża! Mój synek uczynił, jak mu kazano. Wyciągnął jedną kopertę z kapelusza i przywiózł do mnie.

zawołałam trochę obrażona. — Ten, który to napisal, niechże się przynajmniej przyzna. — Na honor, to nie ja! — Na Boga, ja także nie! — i tak wyśrebiłam. — Ależ panów jest sześciu — powiedziałam wypróżniając urnę — a tu jest sześć listów; jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem. Jeden przeliczyłam się — pięć, sześć, siedem. Jeden z panów dwa listy włożył — to oszustwo!... — Znowu zaczęły się zapewnienia: — Ja nie — ja także nie! — Synu — mówię — który z panów dał ci przedtem dwa listy? — Zaden mamno. Ale mamno... ja sam dołożyłem jeden, wiesz mamno... przed obiadem chciałem ci list przynieść, ty mnie nie wpuściłaś do pokoju — więc wrzuciłem go z tamtymi do kapelusza!... — Teraz zrozumiałam dopiero wszystko: list pochodził od doktora M. — Jak mogłam nie poznać jego pisma? Lecz dlaczego chciałam do mojego domu opuścić? — Bogaty w pomysły Meklemburczyk zartał rękę. — No, chwala Bogu — powiedziałam — gdy niepotrzebny list usunięty został, może się teraz losowanie zacząć na nowo. Syn pani niech drugi raz ciągnie, ale bez dodatku swoich prywatnych korespondencyj. — Nie, moi panowie! — odpowiadałam — nie chcę wyzwać losu za rękę drugiego.





